

INNOWACJE

Wydawnictwo Innowacyjne Novae Res z Gdyni

Gdyńska magia innowacji

Z Wojciechem Gustowskim rozmawia Edward Wójciak

Pojęcie **innowacji** pochodzi z języka łacińskiego; *innovare* czyli "tworzenie czegoś nowego". Przez znanych naukowców używana jest często definicja, która upraszczając mówi, iż innowacja jest procesem polegającym na przekształceniu istniejących możliwości w nowe idee i wprowadzenie ich do praktycznego zastosowania. Według pani Ewy Okoń-Horodyńskiej, która kieruje Katedrą Ekonomii UJ i jest ekspertem w Komisji Europejskiej i European Agency for Safety and Health at Work oraz w Narodowym Programie Foresight Polska 2020, cały proces innowacji składa się z następujących części:

1. Wynalazek - nowe rozwiązanie techniczne, dotychczas nie opatentowane. Zazwyczaj wynalazek jest wynikiem pomysłu.
2. Innowacja - wprowadzenie wynalazku do procesu produkcji.
3. Projekt - tworzenie wzoru nowego produktu, który jest wynikiem innowacji.
4. Dyfuzja - promocja i sprzedaż produktu (wycena, reklama, testowanie, publikacje itd.).

Słyszeliście o Gdyńskiej Dolinie Krzemowej? Ja o niczym podobnym jak dotąd nie słyszałem. Podróże kształcą, nie ma co. Podczas pobytu na urlopie w Sopotcie, aby zapełnić jeden jedyny dzień bez słońca, nieco deszczową środę, odwiedziłem Gdynię. I tam natknąłem się na instytucję jakby z nie z tego, tylko z XXII wieku. Jest nią Pomorski Park Naukowo-Technologiczny, zarządzany przez Gdyńskie Centrum Innowacji, będące Jednostką Budżetową Gminy Miasta Gdyni. Centrum zostało powołane specjalnie przez Radę Miasta Gdyni do koordynowania rozwoju tej "Gdyńskiej Doliny Krzemowej". Głównym zadaniem tej instytucji jest wspieranie przedsiębiorczości innowacyjnej. Do końca 2012 roku obok obecnej siedziby PPNT powstaną dwa nowoczesne budynki o łącznej powierzchni ok. 60 tysięcy m², przeznaczone na dalszy rozwój innowacji na Pomorzu. Całkowita wartość przedsięwzięcia wynosi około 208 mln zł, z czego około 137 mln zł to środki pozyskane z funduszy Unii Europejskiej. Pozostałą część finansuje Gdynia. III etap rozbudowy

PPNT realizowany jest w ramach Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka. W wyniku projektu powstanie nowoczesny kompleks biurowo-laboratoryjny. W tej części Parku będzie można także skorzystać z profesjonalnego doradztwa gospodarczego czy technologicznego. Z kolei środki przyznane z Regionalnego Programu Operacyjnego pozwolą zrealizować IV etap rozbudowy Parku, czyli stworzyć Centrum Kreatywnej Przedsiębiorczości. Pomorski Park Naukowo-Technologiczny to inicjatywa gdyńskiego samorządu realizowana od 2001 roku w zrewitalizowanych obiektach byłej zajezdni trolejbusowej. Obecnie do PPNT należy blisko 80 innowacyjnych firm, działających w obszarach ICT, biotechnologii i ochrony środowiska, wzornictwa przemysłowego oraz multimedii. PPNT to nie tylko nowoczesna przestrzeń biurowa, ale także m.in. Innowacyjno-Wdrożeniowe Laboratorium, Centrum Nauki EXPERYMENT, Ośrodek Informacji Patentowej oraz nowoczesny kompleks konferencyjno-wystawienniczy. W 2008 roku, według realizowanego na zlecenie Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości badania Benchmarking Parków Technologicznych w Polsce, PPNT został uznany za jeden z 4 najwyższej rozwiniętych tego typu ośrodków w kraju.

A ja z racji osobistego zainteresowania tematyką wydawniczą znalazłem tam Wydawnictwo Innowacyjne Novae Res. Założycielami i właścicielami wydawnictwa są dwaj entuzjaści książek i nowoczesnych technologii - Wojciech Gustowski oraz Krzysztof Szymański. Wojciech Gustowski jest absolwentem gdańskiej polonistyki (specjalność edytorstwo), ukończył studia dyplomowe z zakresu Public Relations i Marketingu Partnerskiego. W wydawnictwie odpowiada za przygotowanie i realizację planu wydawniczego, opracowanie redakcyjne i edytorskie publikacji, kontakty z autorami, kooperantami oraz mediami. Krzysztof Szymański jest absolwentem Informatyki Ekonomicznej na Wydziale Zarządzania Uniwersytetu Gdańskiego. W wydawnictwie

odpowiada za infrastrukturę systemową, projektowanie multimedii, komputerowy skład tekstu oraz ofertę handlową.

Edward Wójciak: Kiedy i jak powstała firma?

Wojciech Gustowski: W roku 2007 zdobyliśmy pierwsze miejsce w V edycji konkursu "Gdyński Biznesplan" i otrzymaliśmy lokalizację w Pomorskim Parku Naukowo-Technologicznym jako firma innowacyjna. Od czerwca 2009 roku nasze Wydawnictwo jest członkiem Polskiej Izby Książki.

E.W.: A skąd się wzięła nazwa?

W.G.: Nasze wydawnictwo nazywaliśmy "Novae Res", co w języku łacińskim oznacza zmianę, przewrót, obalenie istniejącego porządku. Nazwa ma symbolizować nadchodzącą rewolucję wydawniczą (zamiana zwykłego papieru na papier elektroniczny) i w jej obliczu określić charakter wydawnictwa, którego celem jest połączenie tradycji i nowoczesności dla dobra polskiej książki i polskiego czytelnictwa.

E.W.: A przymiotnik "innowacyjny"?

W.G.: Mamy ten przymiotnik w nazwie ponieważ jesteśmy rzeczywiście innowacyjni. Jako jedni z pierwszych w Polsce zajęliśmy się publikowaniem i wydawaniem książek również w wersji elektronicznej, a nie tylko tradycyjnych, papierowych. Jesteśmy w stanie zaoferować kompleksową adaptację książki tradycyjnej do wersji elektronicznej oraz zająć się jej dystrybucją i promocją w Internecie. Należy pamiętać, że książka elektroniczna nie musi być wierną kopią tradycyjnego oryginału, może być wzbogacona o szereg elementów dodatkowych, takich jak multimedia, wyszukiwarki czy hiperłącza, które ułatwiają i uatrakcyjniają czytelnikowi odbiór.

E.W.: Jak jest obecnie?

W.G.: Teraz nasze wydawnictwo obrało kierunek bardziej tradycyjny, ale to nie znaczy, że nie jesteśmy dalej wydawnictwem innowacyjnym. Wydajemy książki w wersjach papierowych, ale zarazem wszystkie nasze tytuły publikowane są w wersji elektronicznej i dystrybuowane przy pomocy wirtualnych platform dystrybucyjnych.

E.W.: Jak prezentujecie się na tle innych polskich wydawnictw o podobnym profilu?

W.G.: Na rynek książki tradycyjnej weszliśmy niedawno. Branża przeszła transformację. Wcześniej był znaczący podział na wydawnictwa tradycyjne oraz elektroniczne (E-booki). Teraz bardzo się zmieniło. Tradycyjne wydawnictwa ujrzały konieczność wejścia na rynek książki elektronicznej, a wydawnictwa strictly elektroniczne praktycznie nie ma. Wiele wydawnictw tradycyjnych oferuje swoje książki również w wersjach elektronicznych, jednak najczęściej starsze tytuły.

E.W.: Jakie modele wydawnicze



Wojciech Gustowski, jeden z właścicieli Wydawnictwa

są domeną Wydawnictwa Novae Res?

W.G.: Nasze wydawnictwo proponuje trzy modele wydawnicze:

1. Wydanie z przejęciem przez wydawnictwo autorskich praw majątkowych na wyłączność. Współpraca z autorami dzieł, do których przejmujemy wyłączne prawa do dzieła przebiega na podstawie umowy autorskiej o dzieło, która zakłada: wynagrodzenie tantiemowe oraz przeniesienie autorskich praw majątkowych na wyłączność wydawnictwa, co oznacza, iż w czasie trwania umowy autor nie może dysponować tekstem swojego dzieła bez zgody wydawnictwa. Wówczas Novae Res ponosi całkowity koszt wydania dzieła.
2. Wydanie bez przejmowania tychże praw na wyłączność (opublikowanie dzieła ze współfinansowaniem Autora). Autorom, którzy woleliby nie przenosić autorskich praw majątkowych na wyłączność naszego wydawnictwa, proponujemy współpracę na następujących warunkach: autor otrzymuje wynagrodzenie tantiemowe w wysokości 20% od ceny każdego sprzedanego egzemplarza książki drukowanej oraz 25% książki elektronicznej, oraz zachowuje możliwość dysponowania tekstem w czasie trwania umowy (np. możliwość wydania w innym wydawnictwie) w zamian za częściowe uczestnictwo w kosztach powstania książki.

3. Model typowo usługowy, czyli przyjmujemy zlecenia na wykonanie książki, najczęściej z ośrodków akademickich. Te książki nie mają cen okładkowych, nie wchodzi do obiegu księgarskiego, najczęściej wprowadzane są do bibliotek specjalistycznych oraz służą jako pomoce prelegentom w różnych dziedzinach.

E.W.: Czy oznacza to, że w waszym wydawnictwie każdy kto chce może wydać swoją książkę? Nie boicie się grafomanów?

W.G.: To nam nie grozi. Nasz produkt musi być dobry, dlatego kalkulujemy zyski i ryzyko str-

ty. Wydać może każdy, ale we wspomnianym wyżej trzecim modelu, tym usługowym. Książka taka nie jest wprowadzana do dystrybucji. Beletrystykę poddajemy ocenie pod względem wartości literackich. Książka musi być takim produktem, który zaintryguje nas i czytelnika, a także przyniesie korzyść nam i autorowi. Podpisujemy się tylko pod czymś wartościowym.

E.W.: Czy macie swoich dystrybutorów albo swoje księgarnie? Jak radzicie sobie z dystrybucją i promocją książek przez was wydawanych?

W.G.: Swoich księgarni nie mamy, bo jest to nieopłacalne. Współpracujemy z największymi polskimi dystrybutorami książek. Każdy dystrybutor ma podpisane umowy ze swoimi księgarniami. Promocja jest bardzo różnorodna, zależna od rodzaju książki oraz od środków finansowych, jakimi dysponujemy. Rozsyłamy informacje o naszych książkach do mediów, szczególnie tych, które mają swoje działy książki i programy poświęcone książce. Szeroko promujemy nasze książki głównie w Internecie, ale również w prasie, radiu czy telewizji. Pozyskujemy patronaty, organizujemy konkursy, oddajemy książki do recenzji, umieszczamy informacje w internetowych serwisach społecznościowych.

E.W.: Jak ocenia pan wartość waszego wydawnictwa po kilku latach działalności? Czy może pan powiedzieć, że się rozwinęłyście?

W.G.: Jesteśmy młodym wydawnictwem. Zaczynaliśmy od zera, prawie bez środków. Obecnie ukazuje się coraz więcej tytułów, nasze kanały dystrybucyjne są coraz szersze, nasza praca edytorska coraz lepsza. Uważam, że idziemy w dobrym kierunku.

E.W.: Życzę wam samych sukcesów i powodzenia w innowacyjnej działalności edytorskiej.

W.G.: Dziękuję w imieniu Wydawnictwa.

Tekst i zdjęcia:
Edward Wójciak



Logo PPNT